Rok I. Styczeń 1926. Nr 1.

ECHO

Salezjańskiej Bursy fund. Ks. Al. Lubomirskiego

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607.

Życzenia noworoczne.

Z największą wdzięcznością składam serdeczne życzenia noworoczne wszystkim Miłośnikom Młodzieży, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uruchomienia Schroniska Lubomirskich.

Niech Boski Zbawiciel, wołający już z żłóbka: „Coście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili“ zapłaci stokrotnie każdemu, co podaje rękę ofiarną ubogiemu młodzieńcowi, aby go uchronić przed groźnemi niebezpieczeństwami duszy i umożliwić wykształcenie zawodowe.

Niech Marja, Wspomożycielka Wiernych, która na Pomocników Salezjańskich szczególniejsze zlewa zdroje łask, wyprosi wszystkim Dobrodziejom zakładu szczęście i błogosławieństwo Boże w Nowym Roku.

Oby przy pomocy Bożej i Waszej Przezacni Przyjaciele i Współpracownicy, Schronisko Lubomirskich stało się ogniskiem nowego życia, w którem-by młodzież, przedewszystkiem z naszej dzielnicy, mogła się skupiać i czerpać zachętę do wiernej służby Bogu i Ojczyźnie!

Tych łask i dobrodziejstw w Nowym Roku życzy wszystkim

Oddany sługa w Chrystusie

Ks. Adam Cieślar, dyrektor Schroniska.

Schronisko Lubomirskich odżyło.

Miło nam podzielić się z wszystkimi, interesującymi się wychowaniem młodzieży, tą radosną wiadomością.

Piękna i zbożna z przed kilku dziesiątków lat fundacja ś. p. księcia Aleksandra Lubomirskiego, dobroczynny zakład wychowawczy dla młodzieży rękodzielniczej miasta Krakowa, wskutek wojny ostatniej doprowadzony był do zupełnego zaniku. Wspaniałe gmachy przy ulicy Rakowickiej zajęło na szpital najprzód wojsko austrjackie, potem polskie.

Gdy po wojnie wojsko się usunęło, wprowadziły się tam urzędy administracyjne, szkolne, policyjne i t. p. Cały miljonowy kapitał, ulokowany w papierach wartościowych wskutek dewaluacji zeszedł do zera. Brak opieki konserwacyjnej nad zabudowaniami spowodował ogromne zniszczenie dachów, murów i urządzeń wewnętrznych.

Gdy z początkiem lata ubiegłego roku, urzędy przystąpiły do częściowego opróżnienia budynku — 34 ubikacji zajmują jeszcze lokatorzy — pokazało się, że instytucji, w której przedtem całkowite utrzymanie, wykształcenie i opiekę znajdowało stukilkudziesięciu ubogich chłopców, niema za co uruchomić. Jest dach nad głową, jest ogród, ale dochód z niego nie starczy nawet na reperację budynku, uszkodzonego poważnie.

W chwili, kiedy przed opiekunami prawnymi instytucji, stanęło pytanie. co dalej?— pomoc swoją ofiarowali XX. Salezjanie, którzy już przed wojną kierowali zakładem. Zgromadzenie, mające na celu wychowanie młodzieży rękodzielniczej na dzielnych i społeczeństwu pożytecznych ludzi, objęło napowrót instytucję i prowadzi ją teraz na swój rachunek, zastrzegając sobie tylko rozporządzenie ogrodem i prawo pobierania skromnych opłat na utrzymanie młodzieży. W zakładzie już po trzech miesiącach pracy wre w całej pełni życie. W odnowionych i oczyszczonych staraniem Dyrekcji Robót Publicznych salach zaroiło się od młodzieży. Zaprowadzono oświetlenie elektryczne, którego dotąd tam nie było. W sypialniach, uczelniach, umywalniach, refektarzu, kuchni, na korytarzach uderza czystość, ład i porządek. Sprzęty są ubogie, ale schludne. Wychowankowie dostają pożywienie skromne, lecz zdrowe. W kaplicy zakładowej odprawiają się nabożeństwa z budującą pobożnością. W całym gmachu, w pewnych godzinach panuje cisza, w innych gwar, swoboda i wesołość. Zapełniło go 115 chłopców, stale mieszkających. Jedni chodzą do różnych warsztatów, drudzy do szkoły przemysłowej i kupieckiej. Obok tego kilku uczy się ogrodnictwa. Nie zapomniano o rozrywkach, przedstawieniach amatorskich i zabawach, którym są poświęcone wolne chwile w święta i inne dni.

Nadto Schronisko stanowi punkt zborny dla młodzieży różnych zawodów z sąsiednich dzielnic, która zorganizowana w T-wo Sportowe „Orlęta“, gromadzi się codziennie wieczorem na wspólne gry, ćwiczenia muzyczne, czytanie, konferencje i odczyty. Liczba przychodzących wynosi przeszło 70.

W ten sposób, dzięki XX. Salezjanom, na nogi stanęła instytucja w chwili, kiedy zdawało się, że zginąć musi z braku środków, odżyła i błogą rozwija działalność na korzyść ubogiej młodzieży.

Dr Stanisław Tomkowicz.

Zbliżenie się dzieł dwóch mężów opatrznościowych.

Kiedy się wchodzi do Schroniska im ks. Aleksandra Lubomirskiego, zaraz w westibulum uderzają gościa dwa obrazy, których postacie naprzeciw siebie umieszczone, zdają się mówić coś serdecznie do siebie; to książę Aleksander Lubomirski, fundator Schroniska dla chłopców, wpatrujący się poważnie w księdza Bosko, założyciela XX. Salezjanów, który życzliwie doń się uśmiecha. Obaj mężowie z jednego czasu. Kiedy w 1885 r. książę Aleks. Lubomirski funduje Schronisko dla chłopców opuszczonych, w tymże czasie ks. Bosko swoją pracą wychowawczą na korzyść młodzieży, osobliwie opuszczonej, zadziwia już prawie świat cały, zakłada Towarzystwo Salezjańskie, którego celem jest spełnianie względem chłopców (zwłaszcza uboższych) wszelkich uczynków miłosiernych tak co do duszy, jak co do ciała; sam buduje i zachęca, aby z jak największą troskliwością otwierać domy, w którychby z pomocą Boskiej Opatrzności dostarczyło im się schronienia, pożywienia i odzieży, zaprawiało w jakie rzemiosło, a w tymże czasie uczyło się ich prawd wiary. „Częsta spowiedź, mówi ks. Bosko, częsta Komunja św., codzienna Msza św. — oto filary, na których wspierać się powinien gmach wychowania, od którego chce się trzymać zdala bat i groźby“.

Jak trafnie odpowiadają tym zasadom słowa, umieszczone przez ks. Aleksandra Lubomirskiego w akcie fundacyjnym Schroniska: „Ma być w Schronisku kaplica z kopułą, mającą krzyż na szczycie. W Schronisku tem umieszczeni chłopcy otrzymać mają wychowanie religijne i moralne oraz naukę przygotowawczą do rzemiosła“.

Czy też ks. Aleksander Lubomirski myślał, że jego ideę zrealizują Synowie ks. Bosko? Ich hasło „Ora et labora! módl się i pracuj“, wypisane nad główną bramą Schroniska, a w Jego kaplicy stylowej, godnej Domu Bożego, zajmującej centralne miejsce w kompleksie gmachu Schroniska, XX. Salezjanie codziennie odprawiają dla swych wychowanków Mszę św., podczas której praktykowana jest częsta spowiedź i Komunja św. A wychowankowie kiedy już zaspokoili najgłębsze potrzeby swej duszy, otrzymują to, co potrzebne ciału i wprawiają się w rzemiosła, u różnych wybranych przez dyrekcję Schroniska majstrów w mieście, z którymi tażsama stara się utrzymywać bliski kontakt.

Oto jak się przedstawia stan liczbowy wychowanków z dnia 25 grudnia 1925 r. według zawodów:

ślusarzy	**34**	**mechaników**	**8**
automonterów	**6**	**na budownictwie**	**5**
w szkole przemysłowej:		**ceramik**	**1**
		przemysł. artystycz.	**6**
werkmistrzów	**4**	**malarzy pokojowych**	**5**

mechanik	1	kupców	5
cyzeler-jubiler . . .	1	organistów	2
krawców	8	służących	2
szewców	2	stolarzy	4
ogrodników	12	blacharzy	2
kucharzy	3	tapicerów	2
cukiernik	1	elektrotechnik	1

Pomiędzy tymi 30 zupełnych sierot, 36 półsierot.

Rozkład godzin w dni powszednie: Godz. 5.30 wstanie, godz. 6 Msza św. i pacierz poranny, godz. 6.30 śniadanie, po którem praca i nauka, godz. 12.30 obiad z półgodzinną pauzą, a potem praca, godz. 8.15 kolacja, godz. 9 pacierz wieczorny i spoczynek. — W piątek i sobotę o godz. 5.30 ćwiczenia orkiestry, godz. 6 śpiew, godz. 7 wykłady o dobrem wychowaniu lub higjenie.

Rozkład godzin w dni świąteczne: Godz. 7 wstanie, godz. 7.45 Msza św. z egzortą, godz. 8.30 śniadanie, po którem gry sportowe, godz. 9.30 Msza św. z egzortą dla organizacji młodzieży dochodzącej z miasta, godz. 10.30 ćwiczenia orkiestry, godz. 11.15 śpiew, 12 obiad, po którym wycieczki, godz. 4 nieszpory z błogosławieństwem Najśw. Sakr., godz. 4.45 podwieczorek, godz. 6 przedstawienia amatorskie, godz. 8 kolacja, godz. 9 modlitwy wieczorne.

KRONIKA.

Przegląd dotychczasowej działalności w Bursie.

Sierpień 23-go: Ks. dyrektor Schroniska, ks. Adam Cieślar obejmuje z 3 współpracownikami Zarząd Bursy; 24-go Zwinięcie domu wycieczkowego, mającego miejsce w Schronisku od maja i przygotowania koło urządzenia sypialni, uczelni i kuchni.

Wrzesień 2-go: Przyjętych chłopców 20; 4-go Pierwsze piętro poraz pierwszy elektryczne oświetlenie; 6-go Generalna Komunja św. Po południu obserwowanie wzlotów aeroplanów na błoniach; 11-go Zawiązanie klubu piłki ręcznej p. t. „Bosko"; 13-go Wycieczka całodzienna do XX. Pijarów na Rakowice, gdzie nas bardzo gościnnie podejmowano; 14-go Stan wszystkich przyjętych 75; 15-go Przyjęcie do Schroniska organizacji sport. „Orląt"; 16-go Ukończenie instalacji elektrycznej w całym gmachu; 17-go Wizyta pana Dra Tomkowicza, wiceprezesa Kuratorji Schroniska. Wyraża swoje uznanie i wielką radość ze stanu rzeczy. (Patrz jego artykuł w „Czasie „Dzieło, które warto poznać"); 18-go Wizyta ks. inspektora Tironego. Pierwszy dzień uroczystego Tryduum z okazji rozpoczęcia roku szkolnego; 20-go Komunja św. generalna wychowanków. Po obiedzie wycieczka do Mogiły (odpust); 21-go Posiedzenie Związku „Orląt" — pierwsze w Schronisku; 23-go Na ukończeniu malowanie kulisów na scenę przez Stanisł. Bubę wychowanka

bursy; 27-go Mecz u XX. Pijarów (Rakowice) piłki ręcznej oraz przedstawienie.

Październik 1-go: Objęcie ogrodu Schroniska Lubomirskich; 3-go Rozpoczęto prace w ogrodzie, gdzie zajęto 6-ciu nawoprzyjętych chłopców; 4-go Wizyta klubu sport. „Rybnik" z Górnego Śląska. Po południu mecz „Orląt" z „Rybnikiem" na boisku „Cracovia"; 5-go Na ukończeniu prace koło budowy sceny przez byłych wychowanków salezjańskich, oraz malowanie frontu sceny, przez Tad. Piechurę z krak. szkoły Przemysłu artystycznego; 7-go Miła wizyta komisarza rządu na Kraków pana prezydenta Ostrowskiego z plenipotentem dóbr ks. Lubomirskiego w Przeworsku; 10-go Ogrodnicy obsadzają klomb przed Schroniskiem: gwiazda z bratków;
16-go Stawianie bram triumfalnych, dekoracja Schroniska na uroczyste jego otwarcie; 17-go Przyjazd ks. Rinaldi'ego, generała Salezjanów z ustępującym inspektorem ks. Tirone i nowym ks. Antonim Hlondem. Zjazd miejscowych władz: jak księcia metropolity Sapiehy, WPP. wojewody Kowalikowskiego, starosty Bala, wiceprezydenta Rollego, posła Holeksy, ks. ks. rektorów sem. ks. Rosponda i ks. Maślińskiego, ks. radcy Kasprzyka, ks. prezesa Tomery, Dra Zamorskiego, dyr. Raszki, dyr. Depowskiego, Czuja, Koło Mieszczanek krakowskich, utrzymujących w Schronisku 10 chłopców-sierót, dalej obecni byli przedstawiciele rękodzieła i wielu innych gości, sympatyków naszego dzieła. Wszyscy witają radośnie czcigodnego ks. Generała i na jego ręce składają życzenia, aby otwierająca się Bursa, rozwinęła jak najowocniejszą działalność na korzyść młodzieży; 19-go Wizyta ks. Dra Kaczmarczyka prof. U. J., byłego kapelana Schroniska, a obecnie członka Kuratorji Schroniska. 20-go Pan prezydent Ostrowski przysyła dla bibljoteki Bursy 75 egzem. książek z T. S. L.; 22-go Wizyta pana Horodyńskiego, seniora; 23-go Otrzymano z wielką wdzięcznością dar, 7 q. jabłek od XX. Pijarów i 50 q. węgla miejskiego; 24-go Wysłano serdeczne podziękowanie księgarni „Gebethner i Wolf" za hojny dar dla Bursy w formie 200 egzem. książek; 25-go Pierwsze przedstawienie „Stanko powstaniec", odegrane przez byłych wychowanków salezjańskich, na scenie przez nich zbudowanej.

Listopad 1-go: Wychowankowie kolegjum XX. Pijarów (200) na przedstawieniu „Stanko powstaniec". Wieczorem zwiedzano iluminowany cmentarz Rakowiecki; 2-go Na „Tragedji w Lourdes" (kino). Wizyta pana Dra Tomkowicza, Wpr.; Remont wodociągu kuchni i rynien; 4-go Rozpoczęto orkę w ogrodzie zakładowym; 6-go Stan przyjętych chłopców 115. Rozpoczęcie nowenny do św. Stanisława Kostki wieczornem błogosławieństwem Najśw. Sakramentu z nauką; 12-go Otrzymano z podziękowaniem od pani Mayerberg ozdoby do kaplicy Bursy. Poświęcenie obrazów w kaplicy: Najśw. Serca Pana Jezusa i św. Stanisława Kostki; 13-go Dekorowanie zakładu na święto Młodzieży; 15-go Generalna

Komunja św. z okazji odpustowego święta Zakładowego „Opieki Matki Boskiej“ i św. Stanisława Kostki. Sumę celebruje miejscowy proboszcz od św. Mikołaja Ks. kan. Tobiasiewicz, w asystencji Ks. dyrektora i jego zastępcy. Z gości byli obecni dwaj członkowie kuratorji Schroniska: wiceprezes p. Dr. Tomkowicz i Ks. Dr. Karczmarczyk, oraz dwaj XX. Rektorowie od XX. Pijarów, dobrodziejów Schroniska. Po południu na uroczystym pochodzie Młodzieży krakowskiej i akademji ku czci św. Stanisława Kostki w wielkiej, gustownie przystrojonej sali „Domu Żołnierza polskiego“ przy ulicy Lubicz; 20-go Książę Andrzej Lubomirski, obecny prezes Kuratorji Schroniska, wizytuje szczegółowo zakład, dowiadując się o wszystko; 21-go Pierwszy wykład higjeny przez medyka pana Passowicza; 22-go Akademja ku czci św. Stanisława Kostki z obrazem scenicznym „Noc błogosławiona“. Dużo publiczności; 23-go Wizyta biskupa śląskiego Ks. Augusta Hlonda, byłego kapelana Schroniska; 25-go Posiedzenie zarządu „Orląt“; 26-go Wywiadówka w szkole przemysłowej; 27-go Kwartalna konferencja pedagogiczna o postępie wychowanków; 29-go Zaczęto uroczyście nowennę ku czci Niepokalanej błogosławieństwem Najśw. Sakramentu i nauką.

Grudzień 5-go Św. Mikołaj wieczorem przyjeżdża z Rakowic z kolegjum XX. Pijarów z podarunkami dla każdego, witany przez wszystkich radośnie w łunie 8 wspaniałych pochodni; 8-go Generalna Komunja św. z okazji święta Niepokalanej. Wieczorem akademja — rozdawanie medalików, poświęconych przez Ojca św. Piusa XI.; 9-go Dalsze przygotowanie do imienin Ks. dyrektora Bursy, ks. Adama Cieślara, a więc: naprawa uszkodzonych instrumentów orkiestry dętej, — gra, śpiew na 4 głosy, pokątne deklamacje, malowanie laurek, obrazy sceniczne, koncerty na harmonijkach, monologi. Wogóle ożywione pole osobistych pomysłów; 13-go Serdeczna gościna w kolegjum XX. Pijarów na Rakowicach, gdzie odgrywano „Dzieci w jaskini zbójców“, a nasi farsę p. t.: „Bolszewicy“; 15-go Zarząd cukrowni księcia Andrzeja Lubomirskiego w Przeworsku, przysyła bogaty dar „na Gwiazdkę“ 200 kg. cukru; 20-go Rano każdy budzi się z pytaniem — co jest? To pierwszy występ kapeli Bursy z okazji imienin Ks. Dyrektora. Przed Mszą św. chrzest nawróconego młodzieńca, któremu asystowali p. prof. Dr. Tomkowicz i pani hr. Łubieńska. Z gości byli obecni: pani Justyniakowa, wielka dobrodziejka Zakładu i prezes. Koła Mieszczanek Krak., P. Trojan, radca Kuratorjum szkolnego z działu szkół zawodowych z rodziną i inni. W czasie Mszy św. śpiewa na głosy chór „Orląt“. Generalna, w całem tego słowa znaczeniu Komunja św. wychowanków na intencję Ks. dyrektora. Wzruszający obraz wdzięczności. Po wyjściu z kościoła serdeczne życzenia w jadalni, odświętnie ubranej. Radosny nastrój całodzienny zakończył godnie wieczorek przy bardzo licznym udziale

gości, między którymi byli p. nadradca Niesiołowski, państwo Trojanowie, panie z Koła Mieszczanek krakowskich, p. Dyrektor szkoły kupieckiej, Ks. prof. Strauch, p. inż. Klusa, cechmistrz ślusarski p. Górka i inni. W wyrażaniu dowodów wdzięczności współzawodniczyli wychowankowie Bursy, byli wychowankowie salezjańscy i dochodzący z organizacji „Orląt". W tym też dniu występują po raz pierwszy terminatorzy w chórze 4 głosowym; 21-go Niektórzy chłopcy wyjeżdżają na święta do rodziny, wyrażając swe życzenia przy opłatku; 24-go Na wigilję i święta zostaje 60 chłopców. W jednym końcu jadalni stoi wysokie, bogato ozdobione drzewko, a przed niem żłóbek — wszystko różowo oświetlone, dalej 2 rzędy stołów, wysłanych sianem, pokrytych białymi obrusami, a w końcu wpoprzek stół dla przełożonych. — Najuroczystsza chwila z wigilji, to wspólne łamanie się opłatkiem, połączone z serdecznem wyrażaniem życzeń. O 12 w nocy pasterka w kaplicy zakładowej. Po Komunji św. kapłańskiej, Komunja generalna wychowanków. Po pierwszej Mszy św. zaraz druga i trzecia — kolendowanie nie milknie; 26-go Wychowankowie na Jasełkach w miejskim zakładzie Braci Albertów; 27-go Ożywione przygotowanie do Jasełek, które wychowankowie Bursy odegrać mają 1, 3, 6 i 10 stycznia na dwie zmiany, t. j. o godz. 3 popoł. dla dzieci i o godz. 6 dla szerszej publiczności. Ceny biletów dla dzieci po 50 i 30 groszy, dla innych po 1 zł. i 50 groszy. W tymże dniu staraniem „Orląt" wieczór „Rozmaitości" bardzo wesoły; 28-go Byli wychowankowie salezjańscy spieszą się, aby na czas wykończyć kostjumy na Jasełka; 31-go Zakończenie roku 1925-go uroczystemi nieszporami z „Te Deum", błogosławieństwem Najśw. Sakramentu oraz Spowiedzią św. — Dalsze przygotowanie do uroczystości św. Franciszka Salezego, Patrona XX. Salezjanów, którego święto tu w Bursie obchodzone będzie tego roku w rocznicę śmierci ks. Bosko, t. j. w niedzielę 31 stycznia. — 10 stycznia odbędzie się Zjazd byłych wychowanków salezjańskich z Koła Krakowskiego.

Pocieszający objaw.

Niejeden ze zwiedzających Zakład gości pyta ze zdziwieniem: jak można było w tak krótkim czasie, bez żadnych funduszów uruchomić Schronisko i przyjąć tylu biednych chłopców?

Dzieło to poświęcenia i współpracy tych, którym dobro młodzieży leży na sercu.

Oto przegląd tych wspólnych wysiłków: Kuratorja Schroniska pokryła koszta instalacji elektrycznej, wykonanej bardzo starannie i przystępnie przez firmę p. Wł. Sajaka, który ponadto ofiarował bezinteresownie kompletne urządzenie 36 wypustów na scenę. P. Dr. Tomkowicz, jako wiceprezes Kuratorji, w chwilach najkry-

tyczniejszych przychodzi z pomocą, dając z oszczędności czynszowych, ile tylko może. P. Dyr. Dudek i p. Inż. Kolarzowski zajmują się bardzo życzliwie sprawą remontu gmachu. Wielkoduszność. żegnającego Kraków kuratora szkolnego p. Owińskiego zaznaczyła się w darze zapasu węgla, złożonego w piwnicach Zakładu i 500 zł na przybory stołowe.

Magistrat, dzięki łaskawości WPp.: Prezydenta Ostrowskiego, wiceprez. Rollego i radcy Duszy, dostarczył 50 q węgla i zapewnił zniżkę na oświetlenie elektryczne i wodę.

Nie szczędzi darów w najrozmaitszej formie Przew. Ks. Kozłowski, rektor XX. Pijarów (Rakowice). Z pomocą bardzo wydatną pospieszył dla nas Zakład Salezjański na Dębnikach „Łosiówka“, dostarczając warzyw ze swego ogrodu.

Pełni poświęcenia Bracia Albertyni, oddający się pracy na korzyść najbiedniejszych, zaopatrzyli nas w ziemniaki, sól i drzewo i czekają cierpliwie na spłatę pokaźnych sum, których dotychczas żadnym sposobem nie dało się zdobyć.

Bardzo czynnie wspierają nas. Ks. kanonik Tobiasiewicz i Ks. prezes Tomera, P. P. naczelnicy p. Niesiołowski i p. Kwiatkowski; p. radca Trojan, p. radca Fetter i p. Górka. SS. Felicjanki z ul. Smoleńskiej przysyłają hostje i komunikanty, piorą i naprawiają bieliznę kościelną.

Z pomocą przychodzą szlachetne Panie: p. Justyniakowa, stara się o reperację bielizny wychowanków, a do garderoby teatralnej ofiarowała wspaniały płaszcz królewski i różne ozdoby. Pani dyr. Mayerberg troszczy się o naprawę szat kościelnych, bardzo zniszczonych. P. A. Cięciełowa przysłała 5 koców.

Oto pocieszające objawy ducha ofiary i miłosierdzia, ożywiającego serca Miłośników młodzieży. Stokrotne „Bóg zapłać“ składam na tem miejscu wszystkim.

Oby nam Czcigodny Ks. Bosko przysyłał jak najwięcej takich wspaniałomyślnych Dobrodziejów, pracujących z poświęceniem dla dobra biednej młodzieży!

OGŁOSZENIE.

W niedzielę, 31-go stycznia urządzamy w Bursie uroczystość odpustową św. Franciszka Salezego, połączoną z obchodem rocznicy śmierci Ks. Bosko.

Rano o godz. 7.30 Msza św. z Komunją generalną. O godz. 10.30 uroczysta suma na intencję Pomocników i Pomocnic Salezjańskich z kazaniem.

Po południu o 15.30 nieszpory; o godz. 18-tej (6 wieczorem): Akademja ku czci św. Franciszka Sal. i Ks. Bosko, którą wypełnią: konferencja z obrazami świetlnymi „O misjach Salezjańskich“: Ks. Dr. Ogórkiewicz, śpiewy i deklamacje wychowanków.

„DAJ MI DUSZE, O RESZTĘ NIE STOJĘ“.

CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE